



Parafia św. Mikołaja w Żarnowie
Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa

NICOLAUS

LATO
'2005

Nr 4

+ Karol Wojtyła
JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ
18.05.1920 - 02.04.2005



Słów kilka
o Kazimierzu Kosińskim...

Pogrzeb żołnierza
spod Monte Cassino

OJCZE ŚWIĘTY!
BŁOGOSŁAW NAM
Z NIEBIESKIEJ KRAINY!

Pamiatkowa tablica ku czci
Papieża Polaka

Majówka
abstynencka
w Żarnowie

Ks. Roman Kotlarz

Awans piłkarzy
LKS Żarnów
do klasy okręgowej

Żarnowianin - posłem...

we wspomnieniach
Anny Wandy Bartczak
- Basi Kozakówny

2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37
odszedł do Pana

Wielki Polak - Karol Wojtyła

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II PAPIEŻ

Żaden żal, żadne łzy nie wyrażą bólu i smutku, jaki jest w nas po Twoim odejściu – umiłowany Ojczy Świąty! W pamiętne dla nas, kwietniowe dni żałoby narodowej, pełnych bólu i rozpaczyny niespodziewanych, bolesnych rekolekcji – gorąco i żarliwie modliliśmy się w Żarnowie i wszystkich świątyniach żarnowskiego dekanatu – o Twą rychłą beatyfikację, by dać świadectwo Naszej miłości, wdzięczności, czci i bezgranicznego oddania Tobie – Największemu Synowi Polskiej Ziemi, Niestrudzonemu Pasterzowi, Pielgrzymowi i Orędownikowi dobra, pokoju i pojednania na całym świecie! Jesteś z nami! Dałeś nam wiarę i nadzieję, otworzyłeś nasze serca! Dałeś nam wolną Ojczyznę, wyprowadziłeś nas z imperium zła! Pokazywałeś jak żyć! Przez lata całe wołałeś „Nie bójcie się świętości...”, „Nie lękajcie się...”! Twoje słowa i nauki zawsze będą dla nas drogowskazem! Pozostaniesz w naszych sercach i umysłach na zawsze!

Jan Paweł II Do sosny polskiej

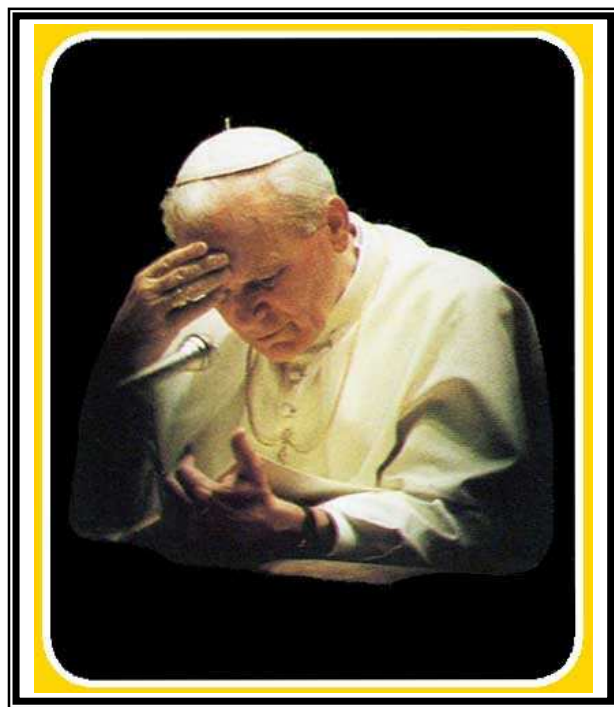
Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno,
Od matki i siostr oderwana rodu
Stoisz, sieroto, pośród cudzego ogrodu.

Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku,
Bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku,
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleka,
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

Czemuś, choć cię starania cudze otoczyły,
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?
Masz tu wcześniej i słońce, i rosy wiośnianie,
A przecież twe gałązki błędną pochylone.

Wiedniesz.
Usychasz, smutna wśród
kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma Ojczyzny.
Drzewo wiernel

Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty,
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej stoty,
A padniesz martwa!
Obca ziemia Cię pogrzebie.
Drzewo moje.
Czy będę szczęśliwszy od Ciebie?



Krystyna Staszewska

ROZSTANIE

Odeszło już od nas to najdroższe serce,
Które swą miłością świat łączyło cały.
Wszędzie są modlitwy i kwiatów kobierce,
Tyle słów pamięci, jak i Bożej Chwały.

Świat pożegnał Swego Najlepszego Syna
Ze wszystkich pokoleń jakie tu istniały,
Lecz jakże to przykra dla Polski nowina...
I serce i oczy jednako płakały...

Tak nam było miło słyszeć Twoją mowę,
Jak Ojczyzny naszej gorące westchnienia,
Do każdej ofiary zawsze tak gotowe
I pełne miłości, jak matczyne tchnienie.

Choć usta zamilkły – duchem będziesz z nami,
Otwieramy serca – zamieszkać na stałe,
Abyśmy nie byli nigdy tutaj sami,
Z Tobą chcemy głosić wielką Bożą chwałę.

Biedne tylko będą nasze smutne oczy...
Już nie ujrzą Ciebie, Najmilszy z Polaków,
Tylko Twoja miłość będzie nas jednoczyć
Drogi Ojczy Świąty – Największy Rodaku.

Karol Wojtyła
Emilii – Matce Mojej

Matka

Nad Twoją białą mogiłą
białe kwitną życia kwiaty –
O, ileż lat to już było
bez Ciebie – duchu skrzydlaty.

Nad Twoją białą mogiłą,
od lat tylu już zamkniętą,
Spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć – niepojętą.

Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.

Nad Twoją białą mogiłą
kleknałem ze swoim smutkiem –
o, jak to dawno już było –
jak się dziś zdaje malutkim.

Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgaste Kochanie –
me usta szeptały bezsiłą:
- daj wieczne odpoczywanie.

Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud,
 który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.
 Wejrzyj na ten naród,
 który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.
 Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy,
 wypraszaś to, czego dzieci Twoje naprawdę potrzebują.
 Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych.
 Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę.
 Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.
 Rodzinom daj miłość,
 która pozwala przetrwać wszelkie trudności.
 Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość.
 Dzieci otocz płaszczem swej opieki,
 aby nie ulegały zgorszeniu.
 Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei, miłości.
 Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna (...)
 Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego,
 aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą
 do bram Królestwa Twojego Syna.
 Matko Najświętsza,
 wypraszaś także i mnie
 siły ciała i ducha,
 abym wypełnił do końca misję,
 którą mi zlecił
 Zmartwychwstały.
 Tobie oddaję wszystkie owoce
 mego życia i posługi;
 Tobie zawierzam losy Kościoła;
 Tobie polecam mój naród;
 Tobie ufam
 i Tobie raz jeszcze wyznaję:
 Totus Tuus, Maria!
 Totus Tuus.
 Amen.

JAN PAWEŁ II



Drodzy bracia i siostry!

To miłość nawraca serca
 i daruje pokój ludzkości,
 która wydaje się czasem
 zagubiona i zdominowana
 przez siłę zła,
 egoizmu i strachu.
 Chrystus przynosi
 ludzkości miłość,
 która przebacza
 i otwiera serca na nadzieję.
 Ojcie, wierzymy w Ciebie,
 dlatego powtarzamy:
 Jezu, ufam Tobie,
 zmiłuj się nad nami
 i nad całym światem.



*Pożegnalny tekst
 Ojca Świętego Jana Pawła II,
 odczytany przez abp Leonardo Sandri
 przed modlitwą Regina Coeli*



Kiedy odchodzi człowiek,
 bliskość ulatuje jak ptak,
 w nurcie serca zostaje
 wyrwa,
 w którą się wdziera
 tęsknota.
 Tęsknota – głód bliskości.
 Obraz nie zaspokaja,
 jest znakiem oddalenia.
 Odkupienie
 jest nieustanną
 bliskością
TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ.

KAROL WOJTYŁA
 „ODKUPIENIE”

Żarnowianie u papieża...

Obok - pochodzące z 1990 roku
 zdjęcie z jednej z często
 organizowanych pielgrzymek
 żarnowskich parafian do

Zmarł płk prof. dr hab. Franciszek Karbownik...

Pogrzeb żołnierza spod Monte Cassino

Bóg, Honor, Ojczyzna...

Tymi słowami w parafialnym kościele św. Mikołaja w Żarnowie – rozpoczęło się pożegnalne kazanie nad urną z prochami płk prof. dr hab. Franciszka Karbownika, kawalera Orderu Virtuti Militari, rodowitego żarnowianina, żołnierza wojsk II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Andersa, uczestnika walk o Monte Cassino, profesora historii Instytutu Polskiego w Londynie, dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Polskiego na Obczyźnie i aktywnego działacza polonijnego na świecie, pełniącego szereg odpowiedzialnych funkcji publicznych w Wielkiej Brytanii.

Franciszek Adam Karbownik zmarł w wieku 83 lat w dniu 23 kwietnia 2005 roku w Londynie. Jego pogrzeb odbył się 20 maja 2005 roku w Żarnowie. Mimo, iż od prawie 60 lat mieszkał w Wielkiej Brytanii, to bardzo pragnął być pochowany w umiłowanym przez siebie Żarnowie, w rodzinnej ziemi.

Żałobną mszę świętą odprawił proboszcz parafii św. Mikołaja w Żarnowie – ks. kan. Jan Kruk, natomiast homilię wygłosił siostrzeniec zmarłego – Ojciec Zdzisław Norberciak, filipin. Zasłużonego dla światowej Polonii patriotę, żegnały tłumy żarnowian – w asyście kompanii honorowej 25 batalionu dowodzenia 256 Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego i orkiestry wojskowej.

Do żarnowskiej świątyni licznie przybyli najbliżsi – rodzina i przyjaciele, a także mieszkańcy Żarnowa, wojsko, poczty sztandarowe kombatanów Armii Krajowej, nauczyciele, harcerze i uczniowie Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Zespołu Szkół Zawodowych w Żarnowie z historycznym sztandarem Szkoły Powszechnej, do której w latach dwudziestych i trzydziestych uczęszczał Franciszek Karbownik.

W homilii przypomniano nie tylko szlak bojowy zmarłego, ale przede wszystkim jego życie, zawsze pełne pokory i wiernej służby umiłowanej Ojczyźnie. Podkreślono, iż powrócił on do rodzinnego Żarnowa po 65 latach tułaczki. Żałobną mszę świętą zakończyły słowa legendarnej pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”. Przed złożeniem urny z prochami zmarłego do rodzinnego grobowca, żołnierze oddali salwę honorową, a trębacz orkiestry wojskowej odegrał fragment „Ciszy”. Na sąsiedniej stronie znajdują się fragmenty tekstu wystąpienia, wygłoszonego nad grobem zmarłego – w imieniu całej lokalnej społeczności – przez przedstawiciela Towarzystwa Przyjaciół Żarnowa.



PANIE PUŁKOWNIKU, ŻOŁNIERZU GENERAŁA ANDERSA!

SPOD MONTE CASSINO, ANCONY I BOLONII!

PANIE PROFESORZE, DZIEKANIE WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO POLSKIEGO UNIWERSYTETU NA OBCYZYŃNIE W LONDYNIE!

Żegnamy Cię dziś na parafialnym cmentarzu w ukochanym przez Ciebie Żarnowie!

W RÓCIŁEŚ TUTAJ PO 65 LATACH SWOJEJ NIEOBECNOŚCI!

Żegna Cię cały Żarnów! Rodzina, przyjaciele, duchowieństwo, przedstawiciele samorządu lokalnego, całe społeczeństwo, Twoja umiłowana Ziemia Żarnowska! Pamięć o Twoich chwalebnych czynach i świątym życiu będzie tutaj trwać wiecznie! Mimo tego, iż po wojnie zaledwie kilkakrotnie odwiedziłeś Żarnów, to jednak w dziejach swego ukochanego miasta zapisałeś się wielkimi, złotymi zgłoskami! Przez lata całe żyłeś na Obczyźnie, my jednak wiedzieliśmy o Tobie wszystko! Podziwialiśmy Cię, Twój nieprawdopodobny hart ducha, odwagę, męstwo, wolę walki o wolną Polskę!

Wśród wielu sztandarów chylących się teraz nad Twoją mogiłą, jest też ten jeden szczególny. To historyczny sztandar Szkoły Powszechnej w Żarnowie z wizerunkiem patrona młodzieży, świętego Stanisława Kostki, który towarzyszył ci w latach Twej nauki szkolnej i który często wspominałeś. W swych rękach dźwierz go żarnowska młodzież, do której elity i Ty przed kilkudziesięciu laty należałeś! Twoje życie stało się dla dzisiejszych młodych ludzi prawdziwą lekcją najnowszej historii Polski!

Wszyscy znamy pełne dramatyzmu i największego poświęcenia Twoje losy! Praca konspiracyjna w Żarnowie w początkach okupacji hitlerowskiej, późniejsza ucieczka przed Niemcami na wschód z zamiarem wstąpienia do polskiego wojska, uwięzienie w sowieckim gułagu za kołem podbiegunowym i mordercza, katorżnicza wręcz praca w temperaturach sięgających -50°C, a następnie wstąpienie – jako podchorąży – do polskiej armii gen. Władysława Andersa, z którą przemierzyłeś cały szlak bojowy, tocząc krwawe boje z hitlerowcami. Walczyłeś w szeregach 3 batalionu słynnej Brygady Strzelców Karpackich, a już od grudnia 1943 roku byłeś uczestnikiem walk o południowe Włochy.

Wojenne losy pchnęły Cię w sam środek jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej – krwawego boju o Monte Cassino, w którym zostałeś ciężko ranny. Mimo, iż we włoskiej kampanii jeszcze dwukrotnie cię raniono, to mimo tego nadal walczyłeś o wolną Polskę, aktywnie uczestnicząc w zdobywaniu Pescary, Ancony, San Stefano i Bolonii. Swój szlak bojowy w północnych Włoszech zakończyłeś jako podporucznik, odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari.

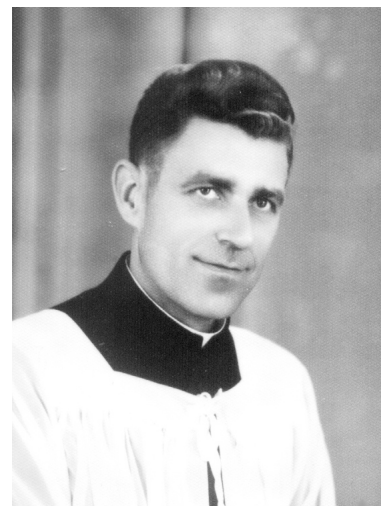
Mimo, iż po wojnie bardzo pragnąłeś powrócić do umiłowanego Żarnowa, to jednak nie było ci to dane. Twój powrót tutaj byłby równoznaczny z natychmiastowym uwięzieniem, przez nienawidzące żołnierzy Andersa komunistyczne władze. Wybrałeś życie w Wielkiej Brytanii, w Londynie. Tam po ukończeniu uniwersytetu – zdecydowałeś poświęcić się nauce, osiągając kolejne stopnie naukowe, do profesora doktora habilitowanego włącznie. Byłeś autorem szeregu publikacji naukowych, drukowanych w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, a ostatnio także w Polsce. Pełniąc funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie, cieszyłeś się wielkim poważaniem i najwyższym szacunkiem. Jako kombatant – pułkownik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – pełniłeś również szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych, które sprawiały, iż powszechnie znany byłeś wśród Polonii na całym świecie.

Twoje życie to fascynująca opowieść, lekcja patriotyzmu, której z zapartym tchem słuchają ludzie młodzi. Pragniemy Cię zapewnić, iż te wszystkie wartości, którym przez lata hołdowałeś, staną się dla Nas żarnowian – drogowskazem prawdziwej miłości Ojczyzny. Staniesz się dla nas wzorcem do naśladowania. Tue dokonania i zasługi będą tutaj kultywowane, a pamięć o Tobie nigdy nie zaginie.

C Z E Ś Ć T W O J E J P A M I Ę C I !!!

20 września 2005 roku minie pierwsza rocznica od bardzo ważnego wydarzenia w najnow- szych dziejach Żarnowa. Prawie rok temu – w trakcie **Ogólnopolskich Spotkań Rodziny Radia Maryja** – odbyła się w kościele św. Mikołaja w Żarnowie uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, poświęconej **KS. ROMANOWI KOTLARZOWI (1928 - 1976)**, niezłomnemu kapłanowi brutalnie zamordowanemu w czasach komunistycznego reżimu w Polsce. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy wiernych, przybyłych do Żarnowa z najbardziej odległych zakątków kraju. Żarnowskie uroczystości dzięki satelitarnym **TV TRWAM i Radio Maryja** – były transmitowane na cały świat, a przewodniczył im Ordynariusz Diecezji Radomskiej – **JE Bp Zygmunt Zimowski**.

Od pewnego czasu czynione są starania o rozpoczęcie **procesu beatyfikacyjnego** Męczennika Robotniczego Protestu w Radomiu, Obrońcy Godności i Praw Człowieka – księdza Romana Kotlarza. We wszystkich parafiach, gdzie posługę kapłańską pełnił ks. Kotlarz, zbiera- ne są szczegółowe informacje o Nim. Spływają one również i z Naszej parafii, bo żywa jest u nas pamięć o Jego życiu i dokonaniach. Starsi ludzie doskonale pamiętają Jego postać, jednak od lat Jego pracy jako **wikariusz (1956 - 58)** w Żarnowie, nie minęło aż tak wiele czasu. Na następnej stronie prezentujemy obszernie **fragmenty wspomnień o ksiedzu**





Anna Wanda
BARTCZAK

Basia Kozakówna

Zapewne
bardzo niewielu
dzisiejszych
mieszkańców
Żarnowa pamięta
wygląd
miejscowego
ryнку z lat
pięćdziesiątych
i sześćdzie-
siątych.
Nosił on
wówczas
nazwę placu
15-grudnia...



Płomyk pamięci... o ks. Romanie Kotlarzu

Ośmielona informacją, że w Konieńskach gromadzone są świadectwa na temat błogosławionego życia ś.p. księdza Romana Kotlarza postanowiłam i ja dorzucić o Nim własne wspomnienia.

W latach 1956-1958 był On wikariuszem w Żarnowie, w mojej rodzinnej parafii św. Mikołaja, a zarazem moim katechetą. Doskonale Go pamiętam. Należałam w tym czasie wraz z rodzeństwem do „trupcy teatralnej”, którą u nas założył przy kościele i uczestniczyłam w licznych próbach spektakli tego „naszego teatru”. Recytowałam, śpiewałam i grałam na mandolinie.

Pewnego razu, na takiej próbie, na plebanii, w pokoju księdza Romana, z grupą rówieśników ćwiczyliśmy teksty i pieśni Maryjne. Naraz odwołano Księdza na chwilę do pokoju obok, gdzie „próbowali” dorośli. Byłam szczupłą, skrajnie wysoką (najwyższą w klasie) 12-stolatką i rówieśnicy przezywali mnie *Tyczka – kantyczka* (ze względu na ten właśnie wzrost i podobno piękny głos). Okropnie się za to przezwisko gniewałam i wtedy to któryś z uczestników próby, chcąc mi dokuczyć zawołał: *no dalej Tyczka, zagraj coś, zaśpiewaj kantyczko, zanim ksiądz wróci!* A ja ze złością gwałtownie wstałam z krzesła, wymierzyłam się mandoliną, uniesioną w górę w kierunku kolegi... i w mgnieniu oka posypało się na nas szkło z trzaskiem potłuczonych klosików wiszącego nade mną żyrandola! Niechcący zbiłam trzy klosze. Na szczęście żarówki zostały! Zapadła grobowa cisza. Zbladłam i w płacz! Wszyscy mieli nieciekawe miny. Co teraz będzie? Zaczęliśmy zbierać rozrzucone po podłodze i sprzętach kawałki szkła i w jednej sekundzie pomyślałam – co powiem rodzicom (gdy wrócę do domu)?

Taki wstyd przed księdzem, że to właśnie ja swym gniewem i nie pasującym do mnie ruchem uczyniłam. Po podobne klosze trzeba byłoby pojechać do Kielc czy Radomia, bo w Opocznie czy w Końskich (nie mówiąc już o Żarnowie) identycznych się nie dostanie! Za co ja je odkupię, gdy nie mam grosika przy duszy? Cóż teraz pocznę? Zawsze stawiana za wzór innym, najlepsza uczennica, duma rodziców, ułożona, grzeczna, chwalona, rozumna, a jednak... „jobuzica–szkodnik”! Jak spojrzę w oczy księdzu, jak to wytłumaczę? Co teraz będzie? Tyle myśli naraz tłukło się w mojej głowie i byłabym najszcześliwszą gdyby wtedy, tak nagle, rozstąpiła się pode mną podłoga i nieznana czeluść pochłonięła mnie... I stało się! W drzwiach pojawiła się wysoka postać wracającego do nas księdza Romana. Zamarliśmy wszyscy. Zaczęłam z płaczem wyjaśniać, przepraszać, przyznając się do winy, korząc i nagle... mój głęboki stres i strach w jednej malutkiej sekundzie został przykryty aksamitem dobroci księdza.

Dzieci! – powiedział – nieważne, że się potłukło! Czy wam się nic nie stało? Czy się nikt nie pokaleczył, albo szkło nie wpadło komuś do oka? – zapytał z troską w głosie. Gdy nas obejrzał, ukląkł, my razem z Nim i zaczęliśmy się wspólnie modlić, dziękując Bogu za to, że ta przygoda tym tylko się skończyła. Później zwrócił się do mnie: Basiu! Nie płacz! Nie trzeba tych kloszy odkupywać, patrzcie! – nawet tak ładniej gdy są same żarówki. To była lekcja dla was, aby być zawsze dla każdego dobrym i słuchać tego, co serce podpowiada, a nie tego co diabełek szepnie do ucha. Nie przezywajcie się proszę, bądźcie dla siebie dobrzy, a zło – dobrem zwalczajcie!

To była wspaniała lekcja. Dzięki niej nastąpiła ulga w naszych sercach. Uspokojeni, wyciszeni wróciliśmy do dalszego „próbowania tekstu”.

Gdy teraz, po czasie, snuję wspomnienia to wydarzenie przywołuje mi z daleka głos księdza Romana i wewnętrznie uspokaja, chociaż minęło tyle lat! Ten mały epizodzik z życia 12-letniej dziewczynki, niesfornej, choć z „dobrego domu”, mimo upływu czasu pamiętam i m.in. dzięki niemu nauczyłam się przebaczać.

Niejednokrotnie, z mroków pamięci, jak płomyk, w codzienności wyłania mi się właśnie ten obrazek.

Ksiądz Roman był wyjątkowym człowiekiem! Pełniąc u nas funkcję wikarego parafii, pomagał ludziom biednym i słabym, walczył wśród parafian z nałogiem pijaństwa. W swych płomiennych kazaniach piętnował nałogi i niesprawiedliwość dziejową. Zginął za prawdę!



Ilu jeszcze dzisiejszych mieszkańców Żarnowa pamięta cotygodniowe, poniedziałkowe targi na żarnowskim rynku? Dziś trudno je sobie wyobrazić! Ale tak naprawdę było...



Stara plebania parafii św. Mikołaja w Żarnowie, rozebrana kilka lat temu...

W sztuce przez nas granej p.t. *Woda Śmierci* przekazywał jako jej reżyser zgubne skutki alkoholizmu i nawoływał do trzeźwości i opamiętania.

Na jeden ze spektakli wyreżyserowanych przez Niego ówczesne władze nie dały zezwolenia, by go wystawić w sali widowiskowej „Domu Ludowego” w Żarnowie, dlatego graliśmy wewnątrz kościoła na specjalnie zbudowanej scenie tuż przy Prezbiterium przed Głównym Ołtarzem. Był to występ na cześć Matki Bożej. Brałam w nim udział, a moja śliczna 5-letnia siostrzyczka Krysia mówiła na wstępie:

Dzisiaj każdy z nas opowie

To co wie o Częstochowie

I o Naszej Matce Boskiej

Bo to rok Królowej Polskiej!

Nigdy tego nie zapomnę! Ks. Roman był taki szczęśliwy, że się wszystko udało. Później dostaliśmy zaproszenia do innych parafii i jeździliśmy po okolicy z występami – furmankami, na rowerach m.in. do Paradyża, Fałkowa, Machor, Marcinkowa... W tej odsłonie śpiewałam ulubioną wtedy pieśń ks. Romana, która nosiła nazwę *Zajasniałaś jako zorza*.

W *Jasełkach* występowałam z moim rodzeństwem: ja – Archanioł Gabriel, Witold – pastuszek, Piotr – paż Heroda, Krysia – jego bliźniaczka, jako maleńki Jezusek przechodziła z dużo większym od siebie krzyżem na ramieniu w poprzek ciemnej sceny, sama tylko oświetlona snopem światła, w alegorycznym momencie spektaklu.

Są to moje najmiłsze wspomnienia z dzieciństwa. Zawsze gdy myślę o tym okresie, widzę oczyma duszy wspaniałą sylwetkę ks. Romana i Jego uduchowioną, mądrą, piękną twarz. Był to naprawdę święty kapłan. Ślubując ubóstwo praktycznie nie miał nic wartościowego. Nie pocerowana sutanna (między sobą nazywany był ks. „Łatka”), ani podniszczone półbuty – ale szczerze, uśmiechnięte oczy, ujmująca powierzchowność, kojący głos, uduchowieńie zwracały uwagę na Niego, jako na nadzwyczajnego człowieka.

Widywano Go – jak przypadkiem spotkawszy upojonego alkoholem, niekiedy zanieczyszczonego wymiocinami czy swoimi wydalninami człowieka na drodze czy w rowie – to pochylał się nad nim, budził, pomagał wstać i prowadził do domu dla bezpieczeństwa. Niejednokrotnie oprócz ojca czy męża do domu wnosił dzieciom tego człowieka – bochenek chleba. Zawsze powtarzał: *pijak to też nasz brat, tylko sponiewierany swą słabością; to nasz chory brat*.

Pamiętam, że po *Jasełkach*, gdy ze sprzedaży biletów nazbierało się trochę pieniędzy i starsi aktorzy zaproponowali Mu kupno zimowego obuwia (w grudniu chodził w przyniesionych półbutach) – to natychmiast zaoponował twierdząc, że zaplanował zakup pelerynek dla ministrantów.

Pieniądże z kasy za każdy spektakl przeznaczał na jakiś szczytny cel, miał dar przekonywania, więc oponenci miękli, gdy byli przeciwni Jego projektom, bowiem w tych siermiężnych czasach było dużo biedy dookoła, potrzeb i zaniedbań. Ks. Roman był wielkim społecznikiem.

Uratował na kilka lat z nałogu męża bliskiej mi osoby, wielkiego hulakę i utracjusza. Ale gdy księdza nie stało – Tadeusz skończył marnie! Niemniej ich syn nie bez powodu dał na imię swemu pierworodnemu *Roman*. Wiem i czuję, że na pamiątkę po księdzu Kotlarzu, który w Marka dzieciństwo wniósł choć na parę lat spokój i radość dorastania w normalnej rodzinie.

Prowadził ks. Roman swą trzódkę rozumnie i wymagająco, ale od siebie wymagał najwięcej. Mało jest takich oddanych kapłanów, ba, mało jest tak wspaniałych ludzi na świecie.

Przed trzema laty bardzo groźnie zachorowałam. Nieciekawą, okropnie mnie przytłaczającą i okrutną diagnozą, wiążącą się z widmem nieuchronnej operacji, ciężko mnie doświadczyła. Te wszystkie przeżycia w jakiś szczególny sposób jeszcze bardziej zbliżyły mnie do Boga i Matki Przenajświętszej.

Od razu przypomniałam sobie słowa ks. Romana, że zawsze trzeba ufać.

Poddałam się woli Bożej. Przeżyłam siedmiogodzinną operację na neurochirurgii, powoli wróciłam do jako takiej egzystencji. Kiedykolwiek tylko jestem w rodzinnej świątyni w Żarnowie, to staram się na chórze śpiewać na chwałę Bożą, by tym również podziękować Opatrzności i Najświętszej Panience za darowane życie i zdrowie.

A może i ksiądz Roman również czuwał nade mną, swą dawną uczennicą w tych trudnych dla mnie chwilach? Był przecież Świętym Człowiekiem.

Jestem żywym przykładem, że nawet fizycznie krucha osoba mająca ukształtowaną w dzieciństwie psychikę, przez rodziców i mądrych nauczycieli – katechetów, potrafi w dorosłości pełnej przytłaczających przeżyć, wrócić do prawie pełnego życia, okaleczona na zewnątrz, lecz bogata i zahartowana w cierpieniu.

Choć drogi życia rzuciły mnie do Łodzi, sercem jestem i bę dę zawsze żarnowianką. W swych utworach często podkreślam przynależność do kraju lat dziecinnych, do przepięknej Ziemi Opoczyńskiej i „mojego” Żarnowa, gdzie wśród wspomnień lat szkolnych, najjaśniej jawi się wspaniała postać ks. Romana Kotlarza.

Dziękuję Bogu, że dane mi było spotkać Jego osobiście na ścieżce własnej egzystencji. Szczęść Boże!

Anna Wanda Bartczakowa

Basia Kozakówna



Stara apteka, przez lata służąca za mieszkanie ks. wikariuszom...

8 NICOLAUS Majówka abstynencka w Żarnowie

W maju b.r. z inicjatywy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Żarnowie i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Żarnowie – odbyła się majówka abstynencka. Pomysł organizacji tego typu imprezy okazał się bardzo udany. Było to pierwsze przedsięwzięcie tego typu na naszym terenie. Spotkało się z wielkim uznaniem i aprobatą żarnowian. Festyn zgromadził setki mieszkańców gminy, zainteresowanych czynnym wypoczynkiem bez alkoholu. Mimo zmiennej pogody, wszyscy bawili się doskonale, chociaż impreza odbywała się pod gołym niebem, na placu przed żarnowskim Ośrodkiem Zdrowia.



Tego dnia odbyły się liczne występy artystyczne oraz prezentacje. Młodzież z klasy III d Gimnazjum w Żarnowie zaprezentowała ciekawą inscenizację o szkodliwości nałogów i jego zgubnym wpływie na życie młodego człowieka. Publiczność była pod wielkim wrażeniem umiejętności uczniów. Przeprowadzono również quiz wiedzy o nałogach i liczne konkursy zręcznościowe dla dzieci i młodzieży. Wszyscy uczestnicy otrzymywali upominki, a zwycięzcy – nagrody.



Podczas festynu zespół taneczny „Just the One” złożony z dziewcząt Gimnazjum w Żarnowie, zademonstrował swoje taneczne umiejętności, czym wzbudził aplauz widzów. Istniejący od trzech lat zespół jest laureatem kilku przeglądów tanecznych i zdobywcą III miejsca w Powiatowym Przeglądzie Formacji Tanecznych o puchar Starosty Opoczyńskiego. Później odbył się pokaz ratownictwa medycznego, który zaprezentowali harcerze z hufca ZHP w Opocznie.



Wszyscy uczestnicy byli pod wielkim wrażeniem profesjonalizmu harcerzy, którzy zademonstrowali nieprzeciętne umiejętności. Pokaz ratownictwa medycznego uświadomił wszystkim, jak wielkie znaczenie dla życia i zdrowia poszkodowanego ma szybka pomoc przedmedyczna. Wieczorem na wszystkich uczestników festynu czekało ognisko z pieczeniem kiełbasek, a potem – zabawa taneczna. W majówce abstynenckiej uczestniczyło kilkuset mieszkańców gminy. Wszyscy byli zgodni, iż takie przedsięwzięcia winny być cyklicznie organizowane. Służą bowiem popularyzacji trzeźwego stylu życia...



Wielkie zainteresowanie i ożywienie wśród mieszkańców Żarnowa wywołała publikacja wiersza „Ocalić od zapomnienia... Historia sercem pisana”, zamieszczonego w nr 3 „NICOLAUSA”. Czytelnicy proszą o więcej faktów, wspomnień i zdjęć sprzed kilkunastu, kilkudziesięciu i więcej lat. Prosimy zatem o kontakt z redakcją wszystkich właścicieli historycznych zdjęć, które mogłyby być wykorzystane w Naszym Kwartalniku... Zachęcamy zatem do współpracy przy redagowaniu naszego wspólnego, żarnowskiego pisma...

Prezentacja fragmentów poezji prof. Kazimierza Kosińskiego (1886-1970) – żarnowianina, syna kierownika miejscowej szkoły. Prof. K. Kosiński był znakomitym poetą, polonistą, historykiem i wybitnym nauczycielem. W okresie międzywojennym był dyrektorem sławnego warszawskiego gimnazjum i liceum im. Mikołaja Reja, a w czasie okupacji kierował tajnym nauczaniem w tej szkole. Był uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Po 1945 roku został mieszkańcem Kłobucka k. Częstochowy, gdzie stworzył od podstaw gimnazjum i liceum, które dziś nosi Jego imię. Niestety – Jego nazwisko, jak i dokonania są nieznane w Żarnowie, *umiłowanym* – jak pisał – *swoim mieście rodzinnym*. Nadszedł czas, by przybliżyć żarnowianom Jego postać...

Kazimierz Kosiński Ofiarowanie poematu

Pobiegnę myślą tam, gdzie na równinie
Wznoszą się chaty ze słomianą strzechą
A może będą te myśli pociechą
W szarej zwątpienia i smutku godzinie,
A może serce pośród nich zapłaczę,
Kiedy te chaty, ten kościół zobaczę...

Pobiegnę myślą, gdzie kopiec od ziemi
Rośnie tam cichy, może w bliskim czasie
Z którego śladu nie będzie, bo zda się,
Że go rozdrapia rękoma chciwemi,
Ten, co się wznosi przy drodze tak blisko,
A „Góry szwedzkiej” mu dano nazwisko...

Dzisiaj to szary, niski nasyp ziemny –
Tuż płynie strumień przejrzysty i gładki,
Ale ta góra to wielkiej ostatki
Minionej chwały, której głos tajemny
Nieraz me serce przenikał dziecinne,
Duszę przenosząc w owe lata... inne...

Odwiedzę myślą, gdzie stara świątynia,
Gdzie wieki widne z omszałych kamieni,
Co pośród długiej lat stoja przestrzeni,
Co się do pieśni dziś nieraz przyczynia.
Bo mi tam dawne śpiewano rapsody,
Że myśląc o nich znowu jestem młody...

Udam się myślą tam, gdzie w okolicy
Mogila leży, świadek moich marzeń
Nad smutnym losem światowych wydarzeń,
Dokąd głos płynie z dalekiej dzwonnicy,
Że wieczór przyszedł, oznajmia i budzi,
Bym szedł do domu, do mieszkań i ludzi...

Pobiegnę myślą, gdzie zorane pole,
I gdzie dokoła z dala widne lasy,
I gdzie z wiatrami śród nocy w zapasy
Idą wzdłuż drogi rosnące topole,
I gdzie szumiące łany zbóż się chyla,
Niech te obrazy samotność umila...

Tam to mi zbiegły me lata dziecinne,
Co dziś je często wspominam ze łzami
Chwile szczęśliwe, którem spędził z wami,
Za co też miłość me serce wam winne,
Poła i lasy i ludzie i sioła,
Wszystko, co wzrokiem ogarnę dokoła...



Lata pięćdziesiąte. Budowa żarnowskiego rynku...



W okresie okupacji hitlerowskiej Żarnów należał do gminy Topolice, choć siedziba władz znajdowała się w Żarnowie. Poniżej – oryginalna tablica (w językach niemieckim i polskim) umieszczona na budynku ówczesnego Zarządu Gminnego...



Rok 2005. Budowa Gimnazjum w Żarnowie...

Żarnów - wczoraj i dziś

LKS Żarnów w klasie okręgowej

Wielkim sukcesem zakończył się sezon piłkarski 2004/2005 dla drużyny LKS Żarnów, beniaminka klasy A. Po jednorocznym pobycie w tej klasie rozgrywek – nasza drużyna awansowała do klasy okręgowej. Żarnowianie rozgrywki zakończyli na drugim miejscu, tuż za Lechią Tomaszów, tocząc zaciętą rywalizację o awans m.in. z Polonią Rokiciny i LKS Lubochnia. Żarnowianie w rozgrywkach ligowych okazali się najsilniejszym zespołem, strzelili bowiem aż 80 bramek, a królem strzelców został Artur Sołtys. W sezonie 2005/2006 LKS Żarnów grać będzie w klasie okręgowej, gdzie przeciwnicy są już znacznie silniejsi. Żarnowskim piłkarzom przyjdzie się zmagać z takimi drużynami, jak GKS II Bełchatów, Skalnik Sulejów, Szczербec Wolbórz, KS Mniszków, Włókniarz Żelów i... Lechia Tomaszów. Sukces piłkarzy sprawił wielką radość w Żarnowie. Wszyscy przyłączamy się do gratulacji.



Prezentacja drużyny LKS Żarnów podczas festynu...

Ostateczna tabela:

	pkt.	bramki
1. Lechia Tomaszów	56	65-18
2. LKS Żarnów	47	80-31
3. Polonia Rokiciny	44	44-32
4. LKS Lubochnia	37	41-31
5. LKS Sławno	36	47-36
6. Sparta Ostrów	35	50-42
7. Relax Czerniewice	33	36-40
8. KS Poświętne	22	32-42
9. Polonia Piotrków	22	26-60
10. LKS Radzice	19	38-68
11. LKS Bedków	17	35-61
12. LKS Białaczów	12	31-64

Skład drużyny

LKS ŻARNÓW:

Łukasz Augustyniak, Paweł Głuszek, Marcin Przybyła, Grzegorz Bugała, Tomasz Sieroń, Maciej Szamburski, Kamil Jończyk, Maciej Jończyk, Urban Szczegielniak, Kamil Bucewka, Michał Augustyniak, Paweł Ściubeł, Rafał Zieliński, Adam Bociek, Artur Sołtys, Sylwester Jończyk, Jacek Przybyła, Marcin Sieroń, Tomasz Kubiszewski i Arkadiusz Ściubeł. Kierownikiem drużyny jest Marcin Baranowski, a trenerem Krzysztof Podlewski.

Z okazji awansu LKS Żarnów do klasy okręgowej, zarząd klubu wraz z kierownictwem drużyny i klubem kibica zorganizował festyn „Witamy w okręgówce”. Impreza odbyła się 11 czerwca na żarnowskiej targowicy. Bohaterami wieczoru byli piłkarze, zarówno młodzicy, jak i seniorzy, którzy sprawili kibicom tak wielką niespodziankę i wywalczyli historyczny awans. Seniorzy otrzymali od kibiców oryginalny puchar i okolicznościowe upominki. Kulminacyjnym punktem wieczoru była projekcja filmu o drużynie LKS Żarnów, której realizatorem był Rafał Piekelnik, a współautorami zdjęć – Aleksandra Otwinowska i Grzegorz Piątkowski. Wiele atrakcji mieli najmłodsi, dla których przygotowano park rozrywki, natomiast wszyscy mogli brać udział w licznych konkursach sprawnościowych. Festyn – w którym uczestniczyło kilkaset osób – zakończyła zabawa taneczna, do której przygrywał zespół Maestro.

Poseł na Sejm Dzieci i Młodzieży z Żarnowa



1 czerwca 2005 roku **Michał Krzywiński**, uczeń klasy IIc Gimnazjum w Żarnowie, reprezentował województwo łódzkie w obradach XI Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Sesja odbywała się w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej. Mottem przewodnim tegorocznych obrad było hasło „Demokracja – warunki jej umacniania”. W elitarnym gronie 460 młodych uczniów ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, Michał znalazł się w wyniku zaciętej rywalizacji. Wszyscy starający się o mandat posła, pisali pracę na wybrany przez siebie temat. Michał wybrał jeden z nich: „Postawy destrukcyjne: brutalizacja życia, nieuczciwość, terroryzm... – zagrożeniem dla demokracji”. Uczeń zakwalifikował się do elitarnego grona zwycięzców konkursu, jako jeden z 28 uczniów z województwa łódzkiego. **Dziękujemy Michałowi za godne reprezentowanie Żarnowa, uczniowskiej wspólnoty gimnazjalnej i życzymy dalszych sukcesów.**



ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Żarnowie



OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2005/2006

Oferujemy bezpłatne kształcenie w systemie wieczorowym w następujących typach szkół:

SZKOŁA POLICEALNA DLA DOROSŁYCH

ZAWODY:

- TECHNIK ADMINISTRACJI
- TECHNIK PRAC BIUROWYCH
- TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do Szkoły Policealnej:

- Złożenie świadectwa ukończenia szkoły średniej (nie jest wymagana matura)
- Podanie o przyjęcie do szkoły (druk dostępny w sekretariacie)
- Dwie fotografie
- Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań podjęcia nauki w danym zawodzie

TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH

ZAWÓD:

- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOSCI

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do Technikum Uzupełniającego dla Dorosłych

- Złożenie świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- Podanie o przyjęcie do szkoły (druk dostępny w sekretariacie)
- Dwie fotografie
- Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań podjęcia nauki w danym zawodzie

Terminy składania dokumentów – do końca sierpnia `2005



Wybierając naukę w naszej szkole uzyskasz m.in.:

- Możliwość zdobycia atrakcyjnego wykształcenia w poszukiwanych na rynku pracy zawodach
- Możliwość odbycia praktyk zawodowych w atrakcyjnych instytucjach.
- Nabycie umiejętności posługiwania się sprzętem komputerowym i środkami multimedialnymi
- Opanowanie wybranego przez Ciebie języka obcego.
- Umiejętność tworzenia projektów unijnych.
- Możliwość ubiegania się o stypendium socjalne i naukowe.



ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W ŻARNOWIE

Ul. 17-go Stycznia 15
26-330 Żarnów
Tel.: (044)7361466
<http://zszzarnow.republika.pl>

zszzarnow@poczta.onet.pl

Szkola umożliwia zdobycie
certyfikatów honorowanych
w krajach członkowskich
Unii Europejskiej





Na frontonie kościoła św. Mikołaja w Żarnowie (obok wejścia do prawej nawy) umieszczona została pamiątkowa granitowa tablica z wizerunkiem Papieża Polaka – Ojca Świętego Jana Pawła II. Jej autorem jest **Krzysztof Smyk**, mieszkaniec Trojanowic. Autor jest absolwentem socjologii Wyższej Akademii Umiejętności w Kielcach, posiada szerokie zainteresowania plastyczne z dziedziny rysunku, malarstwa i rzeźby oraz zajmuje się sztuką użytkową. Mimo młodego wieku współpracuje z salonami wystawienniczymi, a Jego prace trafiają również poza granice naszego kraju. Jego nieprzeciętne umiejętności możemy teraz podziwiać na murach naszej parafialnej świątyni. Dziękujemy autorowi za upamiętnienie postaci Ojca Świętego i życzymy dalszych wspaniałych sukcesów...



NICOLAUS

Kwartalnik
Parafii św. Mikołaja
w Żarnowie i Towarzystwa
Przyjaciół Żarnowa
 Redakcja:
Krzysztof Nawrocki